

XVIII Niedziela Zwykła 31 lipca 2022 r.

Refleksja

W XVIII Niedzielę Zwykłą Kościół na całym świecie zwraca się do Boga z trzema istotnymi prośbami:

- wspieraj swoich wiernych,
- okaż wiekuistą dobroć proszącym, którzy uznają Ciebie za Stwórcę i Pana,
- odnow życie im udzielone i odnowione zachowaj.

Natomiast czytania z Księgi Koheleta i z Listu św. Pawła do Kolosan, a także fragment Ewangelii św. Łukasza podejmują i rozwijają temat minionej niedzieli – z nieco innej perspektywy odnoszą się do kwestii właściwego używania dóbr doczesnych i ubiegania się o dobra wieczne. Pierwsze czytanie niesie ze sobą pouczenie Koheleta na temat wartości wszystkiego, co z tego świata i w tym świecie: „Marność nad marnościami, powiada Kohelet marność nad marnościami, wszystko marność”. Na pierwszy rzut oka te twarde słowa wydają się być przesadzone. Chodzi jednak o jednoznaczne zrelatywizowanie wszystkiego ze względu na przemijalność i podleganie prawu cierpienia i śmierci: „cóż bowiem ma człowiek z wszelkiego swego trudu i z pracy ducha swego, w której mozoli się pod słońcem? Bo wszystkie dni jego są cierpieniem i zajęcia jego utrapieniem. Nawet w nocy serce Jego nie zazna spokoju. To także jest marność”. To znaczy – jest względnej wartości.

Święty Paweł podpowiada Kolosanom i nam, współczesnym chrześcijanom, jak się wyzwalać z tego, co przyziemne. Mowa jego też jest bez ogródek – trzeba zadać śmierć temu, co jest ziemskie w naszych członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości. Wyliczenie owych przyziemnych rzeczy nie jest bynajmniej kompletne, lecz przykładowe, ponieważ Apostołowi o wiele bardziej zależy na zmotywowaniu uczniów Pańskich do szukania tego, co nadprzyrodzone. Mówi wyraźnie: „szukajcie tego, co w górze” i wyjaśnia, dlaczego: bo razem z Chrystusem powstaliśmy z martwych, bo wskutek tego zwlekliśmy z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekliśmy nowego, bo odtąd nasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Wreszcie dlatego winniśmy szukać tego, co w górze – że tam przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Ojca!

Natomiast w dzisiejszej Ewangelii Jezus przestrzega nas zwłaszcza przed chciwością. Daje do zrozumienia, że człowiek chciwy zapomina o najbardziej podstawowej prawdzie swego życia – że nie zależy ono od jego stanu posiadania, „bo nawet gdy ktoś opływa we wszystko – mówi Pan – życie jego nie jest zależne od jego mienia”. Człowiek chciwy sam siebie łudzi i zwodzi, myśląc, że może zabezpieczyć swoją przyszłość na długie lata. Przecież jeszcze tej samej nocy, gdy już wszystko zgromadzi i powie sobie: teraz odpoczywaj, jedz pij i używaj, może być odwołany z tego świata. Dlatego tego typu postawa człowieka, która ma u swego źródła niepokonaną chciwość, Jezus nazywa wprost głupotą! Mocno brzmią te słowa: Głupcze, komu przypadnie to, coś przygotował? Mądrością jest nie – gromadzenie sobie skarbów, lecz – zatroskanie o bycie bogatym przed Bogiem.

Krótko rzecz ujmując, trzeba nam żyć z myślą o stawianiu się bogatym przed Bogiem, to znaczy gromadząc i pielęgnując w sercu Jego dary: Jego życie, prawdę i łaskę Jego miłości.

bp Andrzej Czaja

Złota myśl tygodnia

Najtrudniej się zdecydować i wybrać. Dlatego nie myślcie o trudnościach. Zważcie raczej, jak pielgrzymi trud za każdym razem wspaniale owocuje – przemianą, pokojem i radością serca, których świat dać nie może!

bp Andrzej Czaja

Na wesole

Ojciec pyta Adasia:

- Co robiliście dzisiaj na matematyce?
- Szukaliśmy wspólnego mianownika.
- Coś podobnego. Kiedy ja byłem w szkole, też szukaliśmy wspólnego mianownika. Że też nikt go do tej pory nie znalazł...

Święci z naszej ziemi

Siostra Maria Sapientia Łucja Heymann

Urodziła się 19 kwietnia 1875 r. w Lubieszu k. Wałcza. Do zgromadzenia wstąpiła 20 kwietnia 1894 r.; przyjęta do nowicjatu 29 października 1894 r., pierwszą profesję złożyła 26 lipca 1897 r., a wieczystą 2 lipca 1906 r.

Pracowała jako pielęgniarka w szpitalu w Hamburgu - Eppendorf. Od 1926 roku była w Nysie, w Domu św. Elżbiety dla sióstr w podeszłym wieku. W tej wspólnotce zastało ją wkroczenie wojsk Armii Czerwonej do Nysy w dniu 24 marca 1945 r. Na rozkaz żołnierzy siostry zebrały się w refektarzu. W pobliżu pieca siedziała młoda siostra, do której poszedł żołnierz. Chciał ją wyprowadzić na zewnątrz. Siedząca obok niej siostra Sapientia, odwracając się do żołnierza, prosiła: „Ach, proszę, ależ nie”. Na te słowa żołnierz natychmiast przyłożył broń do jej skroni i wystrzelił.

Stanąła w obronie młodej siostry, obroniła dziewictwo współsiostry za cenę własnego życia, zginęła w obecności sióstr. Jej doczesne szczątki spoczywają w zbiorowej mogile w ogrodzie przy ul. Słowiańskiej 16 w Nysie. Działania wojenne zniszczyły znaczną część dokumentacji dotyczącej jej życia i działalności. Pozostała spisana pamięć współsióstr, które były świadkami jej heroicznej postawy w obronie bliźniego oraz mogiła, przy której siostry proszą o wstawiennictwo u Boga.

Siostra Maria Felicitas Anna Ellmerer

Urodziła się 12 maja 1889 r. w Grafing (Bawaria). Ojciec był pasterzem alpejskim, a matka zajmowała się wychowaniem dzieci. Do Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety wstąpiła 20 czerwca 1911 r., przyjęta do nowicjatu 25 kwietnia 1912 r., pierwszą profesję złożyła 16 czerwca 1914 r., a wieczystą 5 lipca 1923 r. W latach 1926-1939 przebywała w Düsseldorf, gdzie jako nauczycielka pracowała w szkole gospodarstwa i robót ręcznych. Była wzorową zakonnice i bardzo lubianą przez dziewczęta. Następnie skierowano ją do Kup, a w 1941 roku do domu zakonnego św. Elżbiety w Nysie. W dniu 25 marca 1945 r. siostry z domu św. Elżbiety były brutalnie atakowane i zaczepiane przez żołnierzy. W ich obronie stanęła przełożona domu, za co żołnierz uderzył ją karabinem. Nieprzytomnej przełożonej pośpieszyła z pomocą siostra M. Felicitas, którą żołnierz przemocą próbował uprowadzić; ona jednak bronila się mężnie i wolała ponieść śmierć. Żołnierz oddał ostrzegawczy strzał. Siostra Felicitas odważnie stanęła pod ścianą, rozciągnęła ręce i głośno zawołała: Niech żyje Chrystus Kr...! Nie dokończyła wezwania Król, dosięgła ją śmiertelna kula. Żołnierz brutalnie stanął na głowie i klatce piersiowej ofiary. Doczesne szczątki s. M. Felicitas spoczywają w zbiorowej mogile w ogrodzie przy ul. Słowiańskiej 16 w Nysie. Naoczni świadkowie są przekonani o jej męczeństwie, a pamięć o siostrze Felicitas jest nadal żywa.

s. Margarita Cebula CSSE

Opowiadanie

Jaskinia

Pewien Beduin ścigany przez okrutnych wrogów, uciekł tam, gdzie pustynia była zupełnie dzika, a dokoła widać było jedynie nagie skały. Biegł tak długo, aż całkowicie uciął tętent koni, których dosiadali jego prześladowcy. Dopiero wtedy rozejrzył się wokół siebie. Znajdował się w przerażającym wąwozie, nad którym zwisały granitowe pojedyncze skałki i skąd widać było szczyty zbudowane z ciemnego bazaltu. Z ogromnym zdziwieniem dojrzał ścieżkę biegnącą w poprzek wąwozu. Szedł nią przez jakiś czas, aż znalazł się przed wejściem do potężnej, ciemnej jaskini. Niepewnym krokiem do jej wnętrza.

- Choć dalej, bracie– zachęcił go przyjemny głos. W półmroku Beduin dostrzegł modlącego się pustelnika.
- Mieszkasz tutaj? – zapytał.
- Oczywiście.
- Ale jak udaje ci się przetrwać w tej jaskini? Przecież jesteś tutaj sam, ubogi, z dala od wszystkich. Pustelnik uśmiechnął się.
- Nie jestem ubogi. Posiadam wielkie skarby.
- Gdzie? - zapytał Beduin.
- Spójrz tutaj. - Pustelnik wskazał małą szczelinę w jednej ze ścian jaskini i spytał:
- Co widzisz?
- Nic.
- Na pewno nic? - nalegał pustelnik.
- Widzę jedynie skrawek nieba.
- Skrawek nieba: czy nie uważasz, że to wspaniały skarb?

Z nauczania pasterzy diecezji opolskiej

Jak co roku, nasza piesza pielgrzymka na Jasną Górę stanowi niezwykłą szansę przeżycia „rekolekcji w drodze”. Nie jest to bowiem tylko czas przemierzania kolejnych kilometrów w zmieniających się warunkach drogi i pogody, lecz czas słuchania i rozważania słowa Bożego. Jest to czas wytrwałej modlitwy, przemiany serc, czas jednania się z Bogiem w Sakramencie Pojednania i komunikowania Pana w Eucharystii, czas wzajemnego ubogacania siebie i tworzenia wspólnoty Kościoła. Nasze pielgrzymowanie na Jasną Górę może być zatem dla uczestników prawdziwą szkołą i zarazem domem komunii; komunii z Bogiem i między nami w naszych rodzinach i parafiach.

bp Andrzej Czaja